

# Wioletta Anna Mioduszevska

---

## Wojenne losy podchorążych Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Polesie”

---

Niepodległość i Pamięć 23/2 (54), 179-200

---

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Wioletta Anna Mioduszewska**

Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach

## **Wojenne losy podchorążych Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Polesie”**

### **Słowa kluczowe**

podchorążowie, Samodzielna Grupa Operacyjna „Polesie”, gen. bryg. Franciszek Kleeberg, kampania polska 1939 r.

### **Streszczenie**

W SGO „Polesie” gen. bryg. Franciszka Kleeberga, której organizacja opierała się na siłach i środkach znajdujących się na obszarze Okręgu Korpusu IX (Brześć n. Bugiem), znalazło się kilkuset podchorążych. Była wśród nich zwarta grupa podchorążych – absolwentów ostatniego kursu podchorążych rezerwy 20. i 30. Dywizji Piechoty, odesłanych przed samą wojną do poleskich garnizonów w celu szkolenia młodego rocznika. W czasie kampanii wrzesniowej pełnili oni funkcje niższych dowódców w oddziałach Dywizji „Kobryń” i „Brzoza”, a także w zgrupowaniu „Jasiołda”. Podchorążowie odegrali ważną rolę w czasie pięciodniowych walk (1–5 października 1939 r.) pod Kockiem, Adamowem i Wołą Gułowską, zakończonych kapitulacją grupy. Wielu z nich uciekło potem z niewoli, uczestnicząc w walce podziemnej z okupantem.

W składzie jednostek Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Polesie”<sup>1</sup> znaczącą grupę młodszych dowódców stanowili podchorążowie<sup>2</sup>, wśród których najwięcej było absolwentów Dywizyjnego Kursu Podchorążych Rezerwy 20. Dywizji Piechoty w Słonimiu rocznik 1938/39 oraz podobnego kursu 30. Dywizji Piechoty, funkcjonującego w Brześciu n. Bugiem.

Niemal wszyscy słonimscy podchorążowie, którzy ukończyli VII kurs podchorążych rezerwy im. gen. broni Zygmunta Zielińskiego, znaleźli się w szeregach utworzonych z jednostek garnizonów w Słonimiu i Baranowiczach zgrupowań „Drohiczyn Poleski” i „Jasiołda”, a następnie Dywizji „Brzoza”<sup>3</sup>. Natomiast podchorążowie z Brześcia walczyli w jednostkach Dywizji „Kobryń”. Absolwenci obu kursów zakończyli swój szlak bojowy w walkach pod Kockiem, Adamowem i Wolą Gułowską, jakkolwiek drogi, jakimi tam dotarli – o czym będzie mowa w artykule – były całkowicie różne.

Dywizyjne kursy podchorążych rezerwy funkcjonowały od 1932 roku. Powołane zostały zarządzeniem Ministra Spraw Wojskowych z 13 czerwca 1932 roku o częściowej reorganizacji szkolnictwa piechoty<sup>4</sup>. Na jego podstawie zlikwidowano dotychczasowe bataliony podchorążych rezerwy, a w ich miejsce utworzono trzydzieści dywizyjnych kursów podchorążych rezerwy piechoty (DKPR), przy każdej dywizji piechoty czynnej. Jednocześnie skrócono okres szkolenia podchorążych rezerwy do jednego roku.

---

<sup>1</sup> Jej dzieje przedstawione zostały m.in. w pracy J. Wróblewskiego, *Samodzielna Grupa Operacyjna „Polesie” 1939*, Warszawa 1989. Bogatą dokumentację do dziejów grupy zawierają również wydawnictwa *Zdalekiego Polesia... Dokumenty Samodzielnej Grupy Operacyjnej gen. bryg. Franciszka Kleeberga z walk w dniach 18 IX–6 X 1939 r.* Warszawa 1996 oraz *SGO „Polesie” w dokumentach i wspomnieniach*, cz. 1–5, Warszawa 2013–2015.

<sup>2</sup> J. Zaborowski (*Podchorążowie generała Kleeberga*, Warszawa 1996) ustalił liczbę podchorążych w SGO „Polesie” na 570. Jego dalsze badania (*Żołnierze Generała Kleeberga. Imienne wykazy*, Warszawa 2004, s. 190) pozwoliły na podniesienie jej do 788 żołnierzy noszących ten tytuł.

<sup>3</sup> Część absolwentów znalazła się w samodzielnym batalionie 79. pp mjr. Michała Bartuli, który walczył w składzie Dywizji „Kobryń”.

<sup>4</sup> Centralne Archiwum Wojskowe (dalej CAW), sygn. I.302.4.221, Zarządzenie MSWojsk. I.1300/tjn./Org. z 13 czerwca 1932 r.

Na terenie Okręgu Korpusu (OK) IX, gdzie stacjonowały trzy dywizje piechoty (9., 20. i 30. DP) powstały trzy dywizyjne kursy podchorążych rezerwy: w 9. DP – przy 22. pp w Siedlcach<sup>5</sup>, w 20. DP – przy 79. pp w Słonimiu, w 30. DP – przy 82. pp w Brześciu n. Bugiem.

Kursy podchorążych rezerwy miały za zadanie przygotowanie poborowych, którzy legitymowali się cenzusem naukowym, tj. średnim i wyższym wykształceniem, do roli przyszłych oficerów rezerwy, dowódców plutonów, a później kompanii. Do wybuchu wojny odbyło się ogółem siedem kursów. Każdy liczył średnio około 160–170 poborowych z cenzusem, przewidzianych do służby w trzech pułkach piechoty, na które składała się dywizja.

Kursy rozpoczynały się pod koniec września, po zakończeniu przez pułki, przy których funkcjonowały, letnich manewrów i odejściu do cywila starszego rocznika. Nauka podzielona była na trzy etapy. W czasie pierwszego poborowi z cenzusem uczyli się podstaw żołnierskiego rzemiosła na zajęciach teoretycznych w koszarach i podczas ćwiczeń praktycznych na przykoszarowych placach ćwiczeń. Przysięgę wojskową składali w rocznicę wybuchu powstania listopadowego. Drugi etap szkolenia odbywał się na poligonie dywizyjnym, gdzie nabywali umiejętności dowodzenia drużyną, potem zaś zdawali egzamin praktyczny. Następnie uczniowie – już jako podoficerowie z cenzusem – odchodzili do macierzystych pułków, w których uczyli się dowodzenia drużyną i plutonem w kompaniach starszego rocznika. Łącznie szkolenie obejmowało 7 miesięcy w koszarach oraz 5 miesięcy w terenie i na obozach poligonowych. Pozwalało to na dobre przygotowanie szkolonych do dowodzenia drużyną i plutonem. Pod koniec rocznego pobytu w wojsku absolwenci, którzy spełnili wymagania, stawali się podchorążymi rezerwy. W ciągu kolejnych lat podchorążowie musieli – zanim zostali oficerami – odbyć dwukrotnie ćwiczenia rezerwy (każdorazowo po sześć tygodni)<sup>6</sup>. Z każdego kursu kilku,

---

<sup>5</sup> Z uwagi na przydział 9. DP do Armii „Pomorze”, absolwenci ostatniego wypustu siedleckiego DKPR odbyli kampanię wrześniową w składzie tej armii. Z tego względu ich losy nie są przedmiotem niniejszego artykułu.

<sup>6</sup> Pełniejszy opis przebiegu szkolenia, jego programu, przedmiotów nauczania, procesu wychowania itp. zawiera praca L. Mastalskiego, *Częstochowscy podchorążowie. Dywizyjne Kursy Podchorążych Rezerwy Piechoty w 27 pp w latach 1932–1939*, Kraków–Częstochowa 2008, s. 15–34.

a nawet kilkunastu absolwentów zgłaszało chęć zdawania do Szkoły Podchorążych Piechoty w Komorowie k. Ostrowi Mazowieckiej, kształcącej przyszłych oficerów służby stałej.

Podobnie przebiegało szkolenie w podchorążówkach rezerwy na terenie OK IX. W 20. DP przez pierwsze półrocze szkolenie odbywało się w garnizonie słonimskim, gdzie strzelcy z cenzusem zdobywali podstawową wiedzę wojskową. Następne trzy miesiące szkolono ich w warunkach polowych w Obozie Ćwiczeń w Leśnej k. Baranowicz, gdzie uczono dowodzenia w praktyce drużynami, a następnie plutonami. Ostatni, również trzymiesięczny okres, słuchacze kursu – już jako podchorążowie – spędzali na praktykach w pułkach 20. DP, które w tym okresie przebywały przeważnie na manewrach w rejonie Baranowicz, Nieświeża czy Nowogródka.

Ostatni pokojowy, siódmy kurs podchorążych rezerwy rozpoczął się – podobnie jak poprzednie – pod koniec września 1938 roku. W celu zaprezentowania jego składu, przedstawione zostaną dane dotyczące DKPR 30. DP<sup>7</sup>.

Łącznie na kurs do Brześcia powołano 172 poborowych z cenzusem. Wywodzili się oni z terenów dziesięciu Komend Rejonów Uzupełnień (KRU)<sup>8</sup>. Wśród nich 43,6% (75) pochodziło z Polesia (w tym aż 47 z KRU Brześć n. Bugiem), 38% (66) z Warszawy i okolic, 13% (22) z Podlasia i 5,2% (9) z Nowodwórzczyzny. Przeważały roczniki

---

<sup>7</sup> Obliczenia autorki na podstawie dziennika rozkazów 82. Syberyjskiego Pułku Strzelców (CAW, sygn. I.320.82.14). Dane dotyczące DKPR przy 79. pp nie zachowały się. Wiadomo jedynie, że kurs rozpoczęło 183 strzelców z cenzusem, a 167 złożyło przysięgę wojskową (CAW, sygn. I.320.79.17, rozkazy dzienne 79 pp nr 230 z 12 października 1938 r. i 274 z 7 grudnia 1938 r.). Z informacji o 154 podchorążych siódmego kursu zamieszczonych w broszurze *50-lecie Kursu Podchorążych Rezerwy 20 Dywizji Piechoty w Słonimiu. VII Promocja 1938–1939* (Warszawa 1988) wynika, że struktura wiekowa była podobna: rocznik 1912 – 2 (1,3%); 1914 – 6 (3,9%); 1915 – 10 (6,5%); 1916 – 18 (11,7%); 1917 – 27 (17%); 1918 – 31 (20,01%); 1919 – 37 (24%); 1920 – 21 (13,6%), 1921 – 1 (0,6%). Spośród nich 82 (53,2%) pochodziło z Warszawy, kilku z dalszych jej okolic, 24 (15,6%) z Baranowicz, dalszych kilkunastu z innych miejscowości woj. nowogródzkiego. Byli też pojedynczy przedstawiciele innych rejonów (np. woj. łódzkiego i krakowskiego).

<sup>8</sup> KRU Warszawa I i III, Warszawa Powiat, Brześć n. Bugiem, Bielsk Podlaski, Biała Podlaska, Prużana, Pińsk, Łuków, Łuniniec.

1919 (50), 1918 (32) i 1917 (31). Było też 28 poborowych z rocznika 1920 oraz trzech urodzonych w 1921 roku. Po 59 poborowych miało szkolić się dla potrzeb 82. i 83. pp, nieco mniej (54) – dla 84. pp. Wśród nowo wcielonych zdecydowanie przeważali poborowi narodowości polskiej. Nie dysponujemy tak dokładnymi danymi dotyczącymi DKPR 20. DP. Z dokumentów i relacji wynika, że poborowi z cenzusem rekrutowali się głównie z terenu KRU Słonim, Baranowicze, Nowogródek, Stołpce, a także z Warszawy, Krakowa, Katowic i innych miast. Po pięćdziesięciu latach żyjący jeszcze absolwenci DKPR 20. DP pisali:

Szliśmy do wojska z ochotą, aby nauczyć się, jak należy bronić niedawno wywalczoną Ojczyznę. Pragnęliśmy stać się podchorążymi, gdyż był to dla nas zaszczyt dający pewnego rodzaju nobilitację społeczną. Zdawaliśmy sobie już wtedy sprawę, że nad Europą krążą groźne chmury zbliżającej się wojny, lecz nie wiedzieliśmy, że to nastąpi tak szybko i będzie miało tak tragiczny przebieg. We wrześniu 1939 r. nie wiedzieliśmy również, że powrót do domu, do Polski odzyskanej na nowo, nastąpi po kilku latach i że wielu z nas miejsce ostatniego spoczynku znajdzie gdzieś na obczyźnie i nigdy nie powróci do kraju rodzinnego<sup>9</sup>.

Normalny tok służby i nauki, które charakteryzowały pierwsze miesiące kursu w Słonimiu i Brześciu przerwała mobilizacja marcową 1939 roku, w której słuchacze kursu wzięli czynny udział<sup>10</sup>. Jako szeregowi z cenzusem pełnili służbę wartowniczą, a po wyjeździe zmobilizowanych jednostek z garnizonów, zastępując nieobecną kadrę służby stałej, wykonywali obowiązki dowódców plutonów, ich zastępców, szefów kompanii oraz instruktorów w pododdziałach młodego rocznika powołanego w tym samym czasie do służby czynnej.

Podchorąży Aleksander Grygorowicz wspomina spotkanie w czasie mobilizacji marcowej z gen. bryg. Franciszkiem Kleebergiem, przyszłym dowódcą SGO „Polesie”, wówczas dowódcą OK IX w Brześciu n. Bugiem:

---

<sup>9</sup> *50-lecie Kursu Podchorążych...*, s. 1.

<sup>10</sup> CAW, *Kolekcja Kleeberczyków*, relacje podchorążych: L. Kalinowskiego (rel. nr 687/753a), A. Grygorowicza (rel. nr 569/610a) i J. Wyszomirskiego (rel. nr 180/133a).

W dniu 23 marca 1939 r., podczas normalnych zajęć szkoleniowych, został ogłoszony alarm w pułku, wkrótce po tym zostaliśmy oddelegowani w okolice Brześcia w celu poboru koni dla wojska. Przed opuszczeniem koszar odwiedził szkołę gen. Kleeberg, zastając nas po części w bieliźnie, ponieważ otrzymaliśmy nowe umundurowanie. Tak więc po prostu w bieliźnie otoczyliśmy generała, słuchając z wielkim zainteresowaniem jego przemówienia. Generał poinformował nas, że wojna z Niemcami jest nieunikniona, że musimy się wkrótce dobrze przygotować do obrony i natarcia, że czeka nas szereg wyczerpujących ćwiczeń, aby podać ciężkiemu egzaminowi, który wkrótce nas czeka. Generał oświadczył, że liczy na nas jako dowódców drużyn, zastępców, a nawet może dowódców plutonów. I rzeczywiście, wkrótce potem odbyliśmy szereg poważnych, intensywnych ćwiczeń<sup>11</sup>.

Kadrze DKPR 30. DP, która na razie pozostała w garnizonie, powierzono zadanie likwidacji gospodarki pokojowej 82. pp, którego pierwszy rzut w trybie alarmowym opuścił garnizon pod dowództwem ppłk. dypl. Antoniego Chruściela<sup>12</sup>.

My – podchorążacy – wspomina pchor. Leon Kalinowski z DKPR 30. DP – z powodu wyjazdu naszych oficerów-wykładowców w ramach 82 pp w rejon Piotrkowa wcześniej zdaliśmy egzaminy i zostaliśmy na razie w Brześciu, aby, jako dowódcy, szkolić nieustannie mobilizowanych poborowych. Dopiero w maju (albo w czerwcu) wysłano nas do budowy linii umocnień polowych, wykonywanych przez nasz 82 pp w okolicach Piotrkowa<sup>13</sup>.

Według „Raportu z przeglądu w oddziałach szkolących 20 DP (80 pp i 79 pp)”, który 8 kwietnia 1939 roku sporządził wizytujący garnizony w Baranowiczach i Słonimiu zastępca szefa Departamentu Piechoty MSWojsk. płk dypl. Antoni Staich, DKPR 20. DP składał się z 3 oficerów służby stałej, 8 podoficerów zawodowych, 155 strzelców z cenzusem oraz 11 strzelców starszego rocznika. W ocenie dokonującego

---

<sup>11</sup> CAW, *Kolekcja Kleeberczyków*, rel. nr 569/610a.

<sup>12</sup> Szerzej – A. Wesołowski, *Mobilizacja i przygotowania wojenne 30. Poleskiej Dywizji Piechoty*, [w:] A. Wesołowski, J. Tym, *Mokra – Działoszyn 1939. Działania wielkich jednostek Grupy Operacyjnej „Piotrków” w pierwszych dniach kampanii 1939 roku*, Warszawa 2012, s. 121.

<sup>13</sup> CAW, *Kolekcja Kleeberczyków*, rel. nr 687/753a.

inspekcji warunki szkolenia na kursie, który odbywał się w tym czasie w Obozie Ćwiczeń w Leśnej, były normalne. Jedynym mankamentem był brak broni zespołowej (ckm, rkm, granatników, moździerzy) do dalszego szkolenia, gdyż etatowy sprzęt zabrał z sobą zmobilizowany 79. pp<sup>14</sup>.

W trzeciej dekadzie maja 1939 roku odbyły się egzaminy, po których strzelcy z cenzusem otrzymali stopnie podoficerskie i tytuły podchorążych rezerwy. Prymusem kursu 20. DP został pchor. Henryk Pintara. 10 czerwca 1939 roku podchorążowie zostali odesłani transportem kolejowym w rejon koncentracji 20. DP (okolice Nasielska, Płońska, Nowego Miasta i Sochocina, a następnie Mławy), gdzie odbywali praktyki w macierzystych pułkach<sup>15</sup>.

W przeddzień wybuchu wojny, 31 sierpnia 1939 roku, cały rocznik podchorążych został odesłany do garnizonów w Słonimiu i Baranowiczach, w wyniku czego wszyscy znaleźli się później w jednostkach SGO „Polesie”.

Mławę – podaje pchor. Władysław Heidrich z 79. pp – opuściliśmy o godz. 13.00 dn. 31 sierpnia 1939 r. Tegoż dnia o godz. 24.00 dotarliśmy do Dworca Gdańskiego w Warszawie. Połączenie poprzez Wołkowysk do Słonimia mieliśmy dopiero 1 września o godz. 23.00. Pierwsze godziny wojny przeżyłem w Warszawie, widziałem pierwsze bombardowania niemieckie dzielnic mieszkalnych i ofiary tych nalotów wiezione konnymi dorożkami z Koła. Były to kobiety, starsi ludzie, młodzież i dzieci. Niemcy od razu pokazali swoje bestialstwo. (...) Na Dworcu Głównym musieliśmy wsiadać do pociągu przez okna. Ruszyliśmy z opóźnieniem. W czasie drogi nasz pociąg był kilkakrotnie ostrzeliwany przez niemieckie samoloty w rejonie Siedlec i Hajnówki. Dnia 2 IX o godz. 15.00 byliśmy w Wołkowysku, o 21.00 w Słonimiu<sup>16</sup>.

Nieco później zakończyło się szkolenie absolwentów DKPR 30. DP. „Kurs podchorążych – podaje pchor. Jerzy Wyszomirski – ukończyłem

---

<sup>14</sup> CAW, Oddział I Sztabu Głównego, sygn. I.303.3.436, Raport z przeglądu sprawdzającego w oddziałach szkolących 20 DP.

<sup>15</sup> *50-lecie Kursu...*, s. 3.

<sup>16</sup> CAW, *Kolekcja Kleeberczyków*, rel. nr 312/341a.



1 sierpnia 1939 r. z wynikiem dobrym (29. w kolejności)<sup>17</sup>, a 3 sierpnia 1939 r. zostałem awansowany na plutonowego podchorążego w miejscowości Szczerców (pow. Bełchatów, woj. Łódź) w rejonie koncentracji 30 Poleskiej Dywizji Piechoty. W końcu sierpnia 1939 r. zostałem przydzielony jako plutonowy podchorąży bez funkcji do 184 pp w Pińsku na Polesiu”.

Do macierzystych garnizonów w Brześciu, Kobryniu i Pińsku pod koniec sierpnia 1939 roku powróciło również kilkudziesięciu innych podchorążych DKPR 30. DP, którzy mieli szkolić młody rocznik<sup>18</sup>. Stali się oni wkrótce żołnierzami Dywizji „Kobryń”, zgrupowania utworzonego z pozostałości jednostek 30. Dywizji Piechoty<sup>19</sup>, w których obok żołnierzy młodego rocznika, pełniących służbę wojskową od wiosny 1939 roku, znaleźli się rezerwiści powołani do Ośrodka Zapasowego Dywizji. Dywizja „Kobryń”, na której sformowanie musiało wystarczyć kilka dni, otrzymała – jak podaje w swoim sprawozdaniu jej dowódca płk Adam Epler – zaledwie 1/3 wyposażenia normalnej dywizji piechoty. Mimo to stanowiła trzon siły bojowej grupy gen. Kleeberga.

Chrzest bojowy przeszły oddziały dywizji płk. Eplera, a z nimi podchorążowie, w dwudniowym boju o Kobryń (17–18 września 1939 r.).

Dokonałiśmy – wspomina pchor. Aleksander Grygorowicz – nieudanego natarcia na pozycje niemieckie. Przypominam sobie, jak ppłk [Władysław] Seweryn<sup>20</sup> szukał winnych nieudanego natarcia, twierdząc, że bitwę mogliśmy wygrać. Jak

---

<sup>17</sup> Inną datę promocji (29 lipca 1939 r.) podaje w swojej relacji pchor. Jan Nieciejewski (CAW, *Kolekcja Kleeberczyków*, rel. nr 294/106a). Przeczą temu jednak informacje innych podchorążych z tego kursu, np. plut. pchor. Stanisława Sobkowicza, który w swoim arkuszu ewidencyjnym (CAW, sygn. II.52.132) wymienia również datę podaną przez J. Wyszomirskiego (1 sierpnia 1939 r.).

<sup>18</sup> W przeciwieństwie do dywizji baranowickiej, znaczna część absolwentów pozostała w pierwszorazowych jednostkach dywizji kobryńskiej i w ich składzie uczestniczyła w walkach Armii „Łódź”. Dzieje tej grupy podchorążych, z których część dotarła później do Modlina, biorąc udział w jego obronie, wykraczają poza ramy artykułu.

<sup>19</sup> W składzie Dywizji „Kobryń” garnizony 20. DP reprezentowane były przez samodzielny batalion 79. pp dowodzony przez mjr. Michała Bartulę.

<sup>20</sup> Dowódca 83. pp.

słyszałem, zawiodła artyleria z powodu zniszczenia łączności między punktem obserwacji a stanowiskami artylerii. Ale były również sukcesy, o których opowiadali mi koledzy ze szkoły, np. pchor. Krężel wziął kilku jeńców, a pchor. Baum zniszczył wóz pancerny pociskiem z moździerza, uprzednio wstrzeliwując się kilkakrotnie. Pchor. Baum był wraz ze mną w plutonie ckm i wyróżniał się jako dobry matematyk<sup>21</sup>.

Bardzo ciężką próbą dla podchorążych był odwrót z Polesia na południe przez zrewoltowane tereny wołyńskie.

W drodze na Kowel – podaje w swojej relacji gen. dyw. Władysław Jagiełło, wówczas podchorąży i dowódca plutonu ckm 83. pp – doszła do nas wiadomość o wkroczeniu wojsk sowieckich na nasze tereny wschodnie. Cofające się oddziały z Pińska i Kowla opowiadały, że bolszewicy rozbijają naszych żołnierzy i zamykają do obozu. Wiadomość o wkroczeniu wojsk rosyjskich przyjęliśmy z wielkim wzburzeniem. „Nóż zadany w plecy” – te słowa były na ustach wszystkich<sup>22</sup>.

Dla całościowej oceny postawy podchorążych Dywizji „Kobryń” miarodajna jest opinia dowódcy dywizji, płk. A. Eplera, zanotowana na kartach jego relacji o ostatniej bitwie SGO „Polesie”:

Drogą koło gajówki Ofiara jechały polskie wozy z rannymi. Na jednym z nich leżał młody chłopak – podchorąży. Kątem ust ściekała mu krew, był śmiertelnie ranny w plecy odłamkiem granatu. Dowódca dywizji, przechodząc wzdłuż wozów, zbliżył się do podchorążego. Chłopak uśmiechnął się, jak uśmiechali się niemal wszyscy ranni, i powiedział z trudem: „Panie pułkowniku, zwyciężyliśmy”<sup>23</sup>.

We wspomnieniach Mariana Brandysa o bitwie pod Wołą Gułowską, w której uczestniczył jako podporucznik rezerwy w samodziel-

---

<sup>21</sup> CAW, *Kolekcja Kleeberczyków*, rel. nr 569/610a.

<sup>22</sup> CAW, *Kolekcja Kleeberczyków*, rel. nr 646.

<sup>23</sup> Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie (dalej – IPMS), sygn. B.792, Płk Adam Epler, dowódca Dywizji „Kobryń”. Sprawozdanie z działań dywizji w dniach 10 września–5 października 1939 r., Visegrad [Węgry], 4 marca 1940 r. Zobacz również idem, *Ostatni żołnierz polski kampanii 1939 roku*, Tel Awiw 1942, s. 25.

nym batalionie 79. pp mjr. Michała Bartuli, na pierwszy plan wysuwa się epizod z udziałem trzech podchorążych z nieznanego mu oddziału, obsługujących karabin maszynowy.

Nigdy przedtem – notuje pisarz – w sposób tak bezpośredni nie zetknąłem się z legendarnym męstwem polskiego żołnierza, jak mając przed oczami trzech młodziutkich chłopców z odznakami podchorążackimi, którzy bez żadnych wahań, jako rzecz naturalną w świecie, przedsięwzięli obronę swego beznadziejnego posterunku przed druzgocącą przewagą sił pancernych wroga<sup>24</sup>.

Ppor. rez. Bohdan Bobiatyński, dowódca plutonu kompanii przeciwpancernej dywizji wspomina zaś, że jeden z jego podwładnych – podchorążych na wiadomość o kapitulacji wołał oburzony: „Nie należy kapitulować, zdrada!” i trzeba było zdecydowanej reakcji oficerów, aby zmusić go do subordynacji<sup>25</sup>. Kpt. Jan Pawłowski, dowódca kompanii 82. pp podaje, że wielu żołnierzy, podchorążych i podoficerów po kapitulacji uciekło w lasy, aby w ten sposób wyrwać się z kotła, nie bacząc na groźbę rozstrzelania w razie schwytania przez Niemców<sup>26</sup>.

Absolwenci DKPR, którzy spod Mławy dotarli w drugim dniu wojny do garnizonów w Słonimiu i Baranowiczach<sup>27</sup> i dołączyli do zgrupowania „Drohiczyn Poleski”, które w końcowych walkach weszło w skład Dywizji „Brzoza”, stanowiąc jej podstawowy trzon bojowy. Zgrupowanie powstało z jednostek tworzących Ośrodek Zapasowy 20. DP, którym dowodził do 10 września płk Adam Epler, pokojowy II dowódca Piechoty Dywizyjnej 20. DP, a po jego wyjeździe do Kobrynia ppłk Kazimierz Gorzkowski.

Po tym jak dowódca OK IX gen. Franciszek Kleeberg otrzymał zapowiedź, a następnie rozkaz Naczelnego Wodza stworzenia zapory

---

<sup>24</sup> Przedmowa M. Brandysa do książki „*Podchorążowie, podchorążowie...*”. *Wspomnienia z lat 1939–1945*, Warszawa 1984, s. 8.

<sup>25</sup> CAW, *Kolekcja Kleeberczyków*, rel. nr 68/146a.

<sup>26</sup> CAW, *Kolekcja Kleeberczyków*, rel. nr 67.

<sup>27</sup> Dowódcą pozostałości 79. i 80. pp w Słonimiu był ppłk Mieczysław Gumkowski, a 78. pp w Baranowiczach mjr Ludwik Rau. Obaj podlegali płk. Adamowi Eplerowi jako kierownikowi wyszkolenia jednostek 20. DP pozostałych w stałych garnizonach.

na linii Brześć–Pińsk w celu umożliwienia marsz. Śmigłemu-Rydzowi skoncentrowania sił w Małopolsce Wschodniej<sup>28</sup>, garnizony w Słonimiu i Baranowiczach otrzymały zadanie zorganizowania obrony rejonu Drohiczyzna Poleskiego i zapewnienia osłony od północnego wschodu. Zadanie to zostało doprecyzowane w rozkazie operacyjnym obrony Polesia, który gen. Kleeberg wydał 13 września 1939 roku. W myśl jego postanowień zgrupowanie, obejmujące oddziały wycofane z garnizonu Słonim na Janów oraz oddziały wycofane z Pruzany na Antopol, miały zorganizować się obronnie na linii Chomsk–Drohiczyn–Kublik–Zarzeczka, większość w rejonie Drohiczyn–Chomsk. Zgrupowanie winno współdziałać z wydzielonym z jego składu nowo utworzonym zgrupowaniem „Jasiołda”, złożonym z części jednostek wycofanych ze Słonimia i garnizonu Baranowicze.

Słonimskie zgrupowanie ppłk. Kazimierza Gorzkowskiego wyruszyło ze Słonimia w trzech rzutach. 10 września 1939 roku wyjechał transportem kolejowym batalion mjr. Michała Bartuli, który jako samodzielny batalion 79. pp wszedł w skład Dywizji „Kobryń”, dzieląc z nią dalsze losy. 11 września opuścił Słonim batalion marszowy mjr. F. Pająka, a dzień później – również marszem pieszym – reszta zgrupowania 80. pp ppłk. Mieczysława Gumkowskiego. Posuwając się przez Iwacewicze–Kosów *gros* zgrupowania osiągnęło rankiem 15 września rejon Chomska.

Podchorążowie – absolwenci DKPR 20. DP znajdowali się we wszystkich pododdziałach zgrupowania „Drohiczyn Poleski” oraz wywodzącego się również z jednostek dywizji baranowickiej, ale działającego samodzielnie zgrupowania „Jasiołda”. Jak wspomina Zygmunt Kondraciuk, jeden z ocalałych podchorążych „Jasiołdy”

(...) 11 września – I batalion 78 pp przybył transportem kolejowym ze Słonima do Baranowicz, a o zmroku tego dnia razem z całym zgrupowaniem „Jasiołda” opuścił Baranowicze i ruszył na południe w kierunku Polesia z zadaniem osiągnięcia rzeki Jasiołdy (stąd nazwa zgrupowania) i podjęcia działań osłonowych na kierunku Janów Poleski i Pińsk. Stale maszerując pospiesznie nocami na południe weszliśmy na bagienne tereny Polesia. 15 września zgrupowanie osiągnęło cel, tj.

---

<sup>28</sup> *Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej*, t. 1, *Kampania wrześniowa*, cz. 3, Londyn 1959, s. 550.

rubież rzeki Jasiołdy, pokonując odległość ponad 150 km, która dla żołnierzy była dużym wysiłkiem fizycznym, ponieważ nastąpił wyścig z czasem. (...) W czasie odprawy całego zgrupowania „Jasiołda” 18 września 1939 nowy dowódca zgrupowania ppłk dypl. Wilhelm Paszkiewicz poinformował nas, że wojska sowieckie wkroczyły na wschodnie ziemie Rzeczypospolitej i sytuacja wojsk obrony Polesia bardzo się skomplikowała (...)<sup>29</sup>.

Wobec beznadziejnej sytuacji, ppłk dypl. W. Paszkiewicz, po naderżeniu się z oficerami, podjął decyzję kontynuowania marszu na północ, w kierunku Litwy. 24 września zgrupowanie napotkało nad Kanałem Królewskim na opór silnej grupy dywersantów, której dowódca nawoływał do złożenia broni i poddania się. W odpowiedzi na to ppłk W. Paszkiewicz sformował oddział szturmowy, składający się przeważnie z podchorążych, który sforsował Kanał Królewski, rozpędzając dywersantów. Nie pozwolił spalić wsi po drugiej stronie kanału, z której dywersanci prowadzili ogień do żołnierzy. Oddziałem szturmowym dowodził prymus ostatniej promocji DKPR 20. DP, plut. pchor. Henryk Pintara.

W godzinach przedpołudniowych 25 września – podaje dalej Z. Kondraciuk – przy przekraczaniu szosy Pińsk–Brześć n. Bugiem, kilka km od Drohiczyzna Poleskiego (to miało nastąpić w nocy) nasze zgrupowanie zostało zaatakowane przez dywersantów i oddziały sowieckie. (...) Po kilkugodzinnych walkach pada rozkaz wycofania się w kierunku północnym. Jesteśmy jednak szczelnie otoczeni, sytuacja nasza staje się beznadziejna. Strzela sowiecka artyleria po naszych stanowiskach i nawet do polskich jeńców wyprowadzanych z lasu. Sowieckie dowództwo ściąga czołgi, są ranni i zabici. Pułk nasz został rozbity, a oficerowie i żołnierze wzięci do sowieckiej niewoli<sup>30</sup>.

Kondraciuk i inni podchorążowie trafili do Ostaszkowa, inni – jeśli uniknęli niewoli – pozostali na terenach Nowogródzczyzny zajętych przez Armię Czerwoną, co oznaczało prędzej czy później deportację w głąb Rosji<sup>31</sup>.

---

<sup>29</sup> CAW, *Kolekcja Kleeberczyków*, rel. nr 6/78.

<sup>30</sup> CAW, *Kolekcja Kleeberczyków*, rel. nr 678.

<sup>31</sup> Pchor. Andrzej Czój po rozbiciu zgrupowania „Jasiołda” usiłował przedostać się

Transportem kolejowym z Drohiczyzna Poleskiego (...) wiozł nas do Ostaszko-wa, położonego nad dużym jeziorem Selinger. Wylądowali nas z wagonów. Pierwsza grupa załadowana na barkę płynęła do odległego o ponad 1 km klasztoru – więzienia położonego na wyspie, ja w następnej grupie czekałem na swoją kolejkę przed wagonem. Po jakimś czasie barka wróciła z naszymi ludźmi, gdyż z braku w obozie miejsca ich nie przyjęto. (...) Chciałem również nadmienić, że w czasie transportu na większych stacjach sowieci otwierali nasze wagony i pokazywali nas w celach propagandowych zebranej ludności jako swą „zdobyczą”, a w Żytkowicach (po drugiej stronie naszej starej granicy) przedefilowali przed mieszkańcami tego polskiego miasteczka, pokazując nas jako swoiste trofeum „niepokonanej czerwonej armii”. Jak dało się zauważyć wszędzie robiliśmy raczej dobre wrażenie na oglądających nas obywatelach kraju rad. Wieźli nas dalej – dotarliśmy do Wołgi, jechaliśmy przez Rybińsk i Jarosław. Wysadzono nas na jakiejś stacyjce i maszerowaliśmy przez duże lasy kilka godzin do obozu Talica, jak się okazało przejściowego, noszącego również nazwę Wiazniki (obwód Iwanowo), na wschód od Moskwy. Zastaliśmy tu już kilka tysięcy jeńców – ciasnota w barakach, brud, wszy, głód i brak organizacji, kilkustopniowy mróz, baraki nie ogrzewane, brak sienników, koców i wszystkiego dosłownie. Jak się obliczało w tym obozie przebywało ok. 10 tys. jeńców<sup>32</sup>.

Pod koniec października 1939 roku szeregowi żołnierze, w tym część podchorążych<sup>33</sup>, została w Brześciu n. Bugiem przekazana Niemcom. Po drodze do obozów w Rzeszy kilku podchorążym, w tym Kondraciukowi, udało się zbiec na teren Generalnej Guberni<sup>34</sup>.

---

przez tereny zajęte przez Rosjan do Rumunii, ale w drodze zginął w nieznanym okolicznościach. Bez wieści zginął też, ranny w walce z Armią Czerwoną, pchor. Jan Niekrasz. Pchor. Alfred Łukaszewicz po przedostaniu się do Baranowicz został aresztowany i zginął w łagrze na terenie ZSRR. Więcej szczęścia miał Edmund Majewski. Zwolniony z łagru w ramach tzw. amnestii, trafił do Armii Polskiej w ZSRR.

<sup>32</sup> CAW, *Kolekcja Kleeberczyków*, rel. nr 6/78.

<sup>33</sup> Np. Zygmunt Kondraciuk, Henryk Pintara, Józef Pietrzak, Jerzy Rejment, Bazyl Soroko, Marian Żelazowski. Jerzy Remiszewski, skierowany do obozu NKWD w Brześciu, uciekł z transportu kolejowego i dotarł do Warszawy. To samo udało się Henrykowi Rusinowskiemu, który od 1941 r. czynnie działał w konspiracji ZWZ-AK, a w powstaniu warszawskim dowodził plutonem w zgrupowaniu „Golski”.

<sup>34</sup> Zobacz również relacje innych podchorążych ze zgrupowania „Jasiółda”:

Tragiczne były losy podchorążych ze zgrupowania „Jasiołda”. Po jego rozbiciu 25 września 1939 roku większość z nich trafiła do niewoli sowieckiej. Niektórzy po krótkim pobycie w obozach na terenie ZSRR – w ramach wymiany – zostali pod koniec 1939 roku przekazani Niemcom, a następnie skierowani do różnych obozów na terenie III Rzeszy.

Losy podchorążych, którzy znaleźli się w zgrupowaniu „Drohiczyn Poleski” opisali szczegółowo podchorążowie Wacław Czystek oraz Janusz Feist. Zgrupowanie słonimsko-baranowickie, wysunięte daleko na północ obszaru OK IX, musiało przejść znacznie dłuższą i cięższą drogę, aby połączyć się z siłami głównymi gen. Kleeberga. Maszerowało bezdrożami, wśród bagien i lasów, przez kraj ogarnięty komunistyczną rewoltą, przeżywając niemal codziennie zasadzki i napady miejscowej ludności.

Mieliśmy w nogach ok. 750 km od wymarszu ze Słonimia – wspomina podchorąży Janusz Feist. Żeby dobrze zrozumieć, co to znaczy, warto przypomnieć choćby kłopoty z wodą do picia. Przecież przez te same wioski przewalały się nie tylko dziesiątki tysięcy ludzi, ale i tysiące koni. Dla maszerujących z tyłu kolumny często brakło wody w studniach, bo lato i jesień były bardzo suche. Zdarzało się, że do dyspozycji była tylko woda w kałużach. Ci, którzy cały czas szli na piechotę, tak wychudli, że ładownice ocierały im zębra. Ale i tak ludzie okazali się wytrzymalsi od koni, których wiele padało, a wiele trzeba było dobić<sup>35</sup>.

Należy dodać, że w czasie trzytygodniowego marszu zgrupowania „Drohiczyn Poleski”, w celu połączenia się z siłami głównymi gen. Kleeberga, podchorążowie, wypełniając różne zlecenia przełożonych, musieli pokonywać większe odległości niż żołnierze. A trzeba pamiętać, że każdy z nich niósł na swoich barkach ze Słonimia broń, 200 szt. amunicji i 2 granaty, co łącznie ważyło ponad 30 kg<sup>36</sup>.

---

pchor. Henryka Rusinowskiego, Józefa Pietrzaka i Józefa Skarzyńskiego (IPMS, sygn. B.I.98.C) oraz relacja pchor. Edmunda Majewskiego (CAW, *Kolekcja Kleeberczyków*, nr 776a).

<sup>35</sup> CAW, *Kolekcja Kleeberczyków*, rel. nr 310/320a.

<sup>36</sup> *50-lecie Kursu...*, s. 40.

Mimo nadludzkiego zmęczenia podchorążowie odegrali znaczącą rolę w ostatnich walkach Dywizji „Brzoza”, sami nabywając dużego doświadczenia. Wspomina o tym jeden z nich:

(...) my, podchorążowie ostatniego rocznika, najmłodszy żołnierze kampanii wrześniowej i najmłodszy dowódcy (wiek przeważnie 19–20 lat), bardzo szybko stawali się prawdziwymi dowódcami, gdyż wyciągaliśmy wnioski z popełnionych błędów i z każdym dniem nabieraliśmy doświadczenia. To była jednak kosztowna nauka. Na przełomie 1939/1940 r. obliczałem z pchor. Kaczorowskim straty. Dziś już cyfr nie pamiętam. Ale charakterystyczna była procentowa kolejność. Na pierwszym miejscu – podchorążowie, później oficerowie, podoficerowie, na końcu szeregowcy. Wydaje się także, że w świetle naszych doświadczeń wojennych należy pozytywnie ocenić wykształcenie, które otrzymaliśmy na kursie podchorążych rezerwy 20 DP<sup>37</sup>.

Pchor. Władysław Heidrich, absolwent DKPR 20. DP, a w 1939 roku żołnierz batalionu 79. pp mjr. Michała Bartuli należącego do Dywizji „Kobryń”, następująco ocenia przebieg nauki w słonimskiej podchorążówce oraz jej dalszy wpływ na postawę i losy absolwentów:

(...) w surowej służbie żołnierskiej kształtowano w nas poczucie honoru, uczciwie i dobrze nauczono rzemiosła żołnierskiego. Świadczy o tym znów liczba poległych moich kolegów, świadczą rany i inwalidztwo tych, którzy przeżyli. Mnie też nie ominęły te przykre przeżycia. Chyba dobrze nas szkolono i wychowywano, gdyż do tej pory czujemy się w swoim gronie bardzo dobrze, pomimo różnic przekonań, pomimo tego, że różne koleje życia były naszym udziałem. Śmiało mogę powiedzieć, że moi koledzy ze szkoły czy ze służby wojskowej żyli uczciwie i spełnili to, czego od nich wymagano. Ba! Niejeden dał dużo więcej, niż można było wymagać. Nikt nie wahał się w chwili, gdy trzeba było ponieść największe ryzyko – ofiarę własnej krwi i życia<sup>38</sup>.

Kierując się tą oceną warto wspomnieć o dalszych wojennych losach kadry i podchorążych obu ostatnich kursów podchorążych. Dowódca DKPR 20. DP, mjr Alfred Rycerz, jako oficer sztabu 20. DP

---

<sup>37</sup> CAW, *Kolekcja Kleberczyków*, rel. nr 310/320a.

<sup>38</sup> *Ibidem*, rel. nr 312/341a.



walczył pod Mławą i w obronie Warszawy, podobnie jak dowódca III plutonu kursu, por. Leon Krajewski, dowódca 4. kompanii 80. pp. Inny członek kadry kursu, kpt. Antoni Szokało, został po jego rozwiązaniu dowódcą dywizyjnej kompanii kolarzy 20. DP. Ranny w walkach pod Mławą dotarł do macierzystego garnizonu, walczył w składzie SGO „Polesie”. W bliżej nieznanymi okolicznościach dostał się w ręce Armii Czerwonej i został zamordowany w Katyniu. Por. Marian Cieślowski, dowódca II plutonu kursu, poległ 13 września 1939 roku w Wolicy k. Zegrza jako dowódca 4. kompanii 79. pp. Por. Adam Fall, dowódca plutonu ckm, był w 1939 roku dowódcą kompanii ckm w 7. batalionie karabinów maszynowych i broni towarzyszącej, bronił w jego składzie pozycji „Góry Borowskie”. Po odniesieniu rany pod Rozprzą dotarł do garnizonu i walczył w składzie 79. pp Dywizji „Brzoza”. Szef kursu, st. sierż. Jan Widlicki, żołnierz Dywizji Litewsko-Białoruskiej w latach 1918–1920, walczył jako dowódca plutonu ckm 79. pp pod Mławą i w obronie Warszawy. Został odznaczony Krzyżem Virtuti Militari V kl. Po ucieczce z niewoli działał w ZWZ i AK. W listopadzie 1944 roku został aresztowany i wywieziony do ZSRR, skąd powrócił po dwóch latach. Aż do śmierci kierował środowiskiem kombatanckim „Żołnierzy Września 20 Dywizji Piechoty”.

Swoich przełożonych wspomina absolwent DKPR 30. DP, pchor. Leon Kalinowski:

Mjr Zygmunt Rosiński, dowódca Szkoły Podchorążych w Brześciu, bardzo dla mnie życzliwy. Na jego prośbę zorganizowałem Chór Podchorążych występujący na akademiach i każdej niedzieli na mszy świętej dla wojska w twierdzy. Od 23 marca 1939 r. w Grupie Operacyjnej „Piotrków” dowodził I batalionem 82 pp i poległ na polu chwały już w drugim dniu wojny, 2 IX 1939 r. pod Bobrownikami.

Por. Antoni Cader. W Podchorążówce przez 7 miesięcy szkolił mnie jako dowódcę mego plutonu. Trzymał nas krótko, ale lubiliśmy go, bo był wzorowym oficerem i taktownym wychowawcą. Od 23 marca 1939 r. w GO „Piotrków” był dowódcą plutonu przeciwgazowego 82 pp.

Podwładnym por. Cadera był plut. Żuk. Dawał nam tego w kość i mocno trzymał w garści.

Por. Leon Mierczyński, dowódca plutonu w Szkole Podchorążych, a od 23 marca 1939 r. walczył w batalionie mjr. Rosińskiego jako dowódca 1 kompanii. Po upadku

Modlina przedostał się do SGO „Polesie” i bił szwabów pod Kockiem jako dowódca 4 kompanii w II batalionie 182 pp rezerwowym.

Ppor. Wiktor Gawurski – w Szkole Podchorążych dowódca plutonu, a potem w GO „Piotrków” dowodził 5 kompanią II batalionu. W Brześciu miał regularne wykłady dla całej kompanii podchorążych. Cieszył się wśród nas wielką popularnością, bo mówił nieraz mocno brutalnie, ale bardzo obrazowo i sugestywnie. Miał rzadki talent zniewalania słuchaczy<sup>39</sup>.

Dużą daninę krwi złożyli podchorążowie w czasie końcowych walk SGO „Polesie”. Między innymi 3 października 1939 roku pod Kockiem polegli Jan Borzęcki, Waław Pendelski i Jan Tomaszewski, a dwa dni później, w boju pod Wołą Gułowską zginęli Adam Balcerski, Zbigniew Bandurski, Zbigniew Herman, Mikołaj Jermaczek, Jerzy Ławrynowicz, Jerzy Szczypiorski, i Hieronim Wach<sup>40</sup>. Pchor. Ludwik Kunica pod Kockiem stracił rękę, a pchor. Stanisław Pobudejski oko<sup>41</sup>. Pchor. Waław Popławski został ranny dwiema kulami w głowę<sup>42</sup> i zmarł w wyniku odniesionych ran w szpitalu dla jeńców wojennych w Radomiu<sup>43</sup>.

Znaczna część podchorążych uniknęła niewoli niemieckiej lub bardzo szybko z niej uciekła. Uciekali również z obozów na terenie Niemiec<sup>44</sup>. Np. pchor. Stanisław Dojlido, ranny pod Kockiem, szereg razy podejmował próby ucieczki, trafiając za każdym razem po ujęciu do obozów karnych<sup>45</sup>. Spośród tej grupy wielu podchorą-

---

<sup>39</sup> CAW, *Kolekcja Kleberczyków*, rel. nr 687/753a.

<sup>40</sup> J. Zaborowski, *Podchorążowie generała Kleberga*, Warszawa 1996, s. 34–37.

<sup>41</sup> Po wyleczeniu działał w konspiracji, a od jesieni 1944 r. w służbach kwatermistrzowskich odrodzonego wojska, uzyskując stopień pułkownika.

<sup>42</sup> CAW, *Kolekcja Kleberczyków*, rel. nr 310/320a.

<sup>43</sup> *50-lecie Kursu...*, s. 31.

<sup>44</sup> Np. pchor. Jerzy Bekanowski ze zgrupowania „Jasiołda”, przekazany przez Rosjan Niemcom, wkrótce uciekł z niewoli do Generalnej Guberni, angażując się w pracę konspiracyjną. Zygmunt Kondraciuk z tego samego zgrupowania działał w ZWZ-AK na terenie powiatu sokołowskiego.

<sup>45</sup> Represjonowany również w okresie stalinowskim; [www.straty.pl](http://www.straty.pl) [dostęp: 2.05.2016 r.].

żych zaangażowało się wkrótce w działalność konspiracyjną<sup>46</sup>. Pchor. Wacław Czyszek (por. „Wacek”), żołnierz batalionu „Parasol”, był uczestnikiem wielu akcji bojowych tego oddziału (m.in. odbicia więźniów pod Celestynowem). Ciężko ranny w powstaniu, stracił nogę. Również w „Parasolu” walczył Andrzej Wojnicz, organizator przerzutów żywności, broni i amunicji do getta warszawskiego. Poległ w powstaniu. Obaj odznaczeni zostali krzyżem Virtuti Militari V kl. Natomiast kpr. Jerzy Paczoski, który w kampanii wrześniowej walczył w 183. pp, zamordowany został w Oświęcimiu 22 października 1944 roku<sup>47</sup>. Pchor. Mieczysław Kaczorowski, uczestnik walk pod Kockiem i konspiracji warszawskiej, poległ w powstaniu na Mokotowie 24 września 1944 roku<sup>48</sup>. Jerzy Modro (ps. „Rarańcza”) odznaczył się w walkach powstania warszawskiego na Ochocie i w Śródmieściu. Również na Ochocie, jako dowódca redyty „Monopol Tytoniowy” walczył Jerzy Oremus (ps. „Iskra”)<sup>49</sup>.

Ci podchorążowie, którzy po zakończeniu walk SGO „Polesie” zostali wywiezieni do Niemiec, byli szczególnie bezwzględnie traktowani przez hitlerowców. Nie przestrzegano wobec nich Konwencji Genewskiej, zabierając z oflagów i zmuszając do niewolniczej, wyniszczającej pracy. Jednocześnie traktowano ich niezwykle brutalnie, gdyż ze względu na młodość i inteligencję stwarzali potencjalnie większe zagrożenie niż inni robotnicy przymusowi, będąc organizatorami różnorodnych form sabotażu i inicjatorami ucieczek z niewoli<sup>50</sup>.

---

<sup>46</sup> M.in. pchor. Jerzy Bekanowski uczestniczył w konspiracji w Warszawie, a następnie jako dowódca plutonu walczył w powstaniu warszawskim. Podobne były losy Rolanda Mickiewicza, Jerzego Buśko, Stefana Czerwińskiego, Bogusława Czekajewskiego, Władysława Hurcewicza, Piotra Jawdyńskiego, Wincentego Kornakiewicza, Filipa Kowalczuka, Władysława Heindricha, Karola Leszczołowskiego, Kazimierza Łuszczyka, Bohdana Markiewicza, Benedykta Mikołajczego, Witolda Prusko, Janusza Stolarskiego i Jana Kubiaka. Brali oni udział w powstaniu, a Janusz Stolarski i Jan Kubiak w nim polegli. Leon Dubowik był w ZWZ-AK na terenie wschodniej Polski, a po wyzwoleniu brał udział w walkach odrodzonego WP (odznaczony VM V kl.).

<sup>47</sup> [www.straty.pl](http://www.straty.pl) [dostęp: 2.05.2016 r.].

<sup>48</sup> [www.straty.pl](http://www.straty.pl) [dostęp: 2.05.2016 r.].

<sup>49</sup> *50-lecie Kursu...*, s. 27.

<sup>50</sup> Mówią o tym wspomnienia podchorążych – jeńców wojennych i robotników

Stanisław Szopski, aresztowany za działalność konspiracyjną, przeszedł gehennę Pawiaka, a następnie obozów koncentracyjnych Gross-Rosen, Dora i Bergen-Belsen<sup>51</sup>, a pchor. Leon Kęsicki został zamordowany w obozie koncentracyjnym w Mauthausen<sup>52</sup>.

\*\*\*\*\*

Podchorążowie – absolwenci ostatniego kursu DKPR 20. i 30. DP udowodnili na polach ostatniej kampanii wojny polskiej 1939 roku dobre teoretyczne i praktyczne przygotowanie do roli niższych dowódców i wychowawców żołnierzy, do czego przysposobił ich pobyt w podchorążówce, a następnie praktyka liniowa w zmobilizowanych jednostkach macierzystych dywizji. Pokazali również – co potwierdzają relatywnie wysokie straty w tej grupie osobowej w 1939 roku, jak również późniejsze zaangażowanie dużej grupy podchorążych w działalność Polskiego Państwa Podziemnego – wielką chęć walki oraz przywiązanie do wartości, na których opierało się wychowanie w szkołach podchorążych rezerwy II Rzeczypospolitej. Warto to podkreślić również z tego względu, że jako jedni z pierwszych stanęli przed ciężką próbą – walki z obu wrogami.

**Wioletta Anna Mioduszevska**

## **Bibliografia**

### **Źródła**

#### **Źródła archiwalne**

Centralne Archiwum Wojskowe:

- Biuro Inspekcji Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych, sygn. I.302.4.221;
- Oddział I Sztabu Głównego, sygn. I.303.3.436;
- 79. Pułk Piechoty, sygn. I.320.79.17;
- 82. Syberyjski Pułk Strzelców, sygn. I.320.82.14;

---

przymusowych opublikowane w tomie „*Podchorążowie, podchorążowie...*”. *Wspomnienia z lat 1939–1945*, Warszawa 1984.

<sup>51</sup> [www.straty.pl](http://www.straty.pl) [dostęp: 2.05.2016 r.].

<sup>52</sup> *50-lecie Kursu...*, s. 20.

– Kolekcja akt żołnierzy zarejestrowanych w Rejonowych Komendach Uzupelnień, sygn. II.52.132;

– *Kolekcja Kleeberczyk6w*, sygn. rel. nr 6/78, rel. nr 67, rel. nr 68/146a, rel. nr. 180/133a, rel. nr 294/106a, rel. nr 310/320a, rel. nr 312/341a., rel. nr 569/610a, rel. nr 646, rel. nr 678, rel. nr 687/753a, ankieta nr 776a.

**Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie**

– Relacje z kampanii 1939 roku, sygn. B.792, B.I.98.C.

**Źródła drukowane**

Epler A., *Ostatni żołnierz polski kampanii 1939 roku*, Tel Awiw 1942.

Nowakowski J., *Jesień Kleeberczyk6w*, Krak6w 1989.

*Podchor6żowie, podchor6żowie.... Wspomnienia z lat 1939–1945*, Warszawa 1984.

*SGO „Polesie” w dokumentach i wspomnieniach:*

– cz. 1, *Dow6dztwo*, Warszawa 2013;

– cz. 2, *Służby i samodzielne oddziały*, Warszawa 2014;

– cz. 3, *Dywizja „Kobryń”*, Warszawa 2014;

– cz. 4, *Dywizja „Brzoza”*, Warszawa 2015;

– cz. 5/1, *Podlaska Brygada Kawalerii*, cz. 5/2, *Suwalska Brygada Kawalerii. Dywizja „Zaza”*, Warszawa 2015.

*Z dalekiego Polesia... Dokumenty Samodzielnej Grupy Operacyjnej gen. bryg. Franciszka Kleeberga z walk w dniach 18 IX–6 X 1939 r.*, Warszawa 1996.

**Opracowania i artykuły**

Mastalski L., *Częstochowscy podchor6żowie. Dywizyjne Kursy Podchor6żych Rezerwy Piechoty w 27 pp w latach 1932–1939*, Krak6w – Częstochowa 2008.

*50-lecie Kursu Podchor6żych Rezerwy 20 Dywizji Piechoty w Słonimiu. VII Promocja 1938–1939*, Warszawa 1988.

Wr6blewski J., *Samodzielna Grupa Operacyjna „Polesie” 1939*, Warszawa 1989.

Wesołowski A., *Mobilizacja i przygotowania wojenne 30. Poleskiej Dywizji Piechoty*, [w:] A. Wesołowski, J. Tym, *Mokra – Działoszyn 1939. Działania wielkich jednostek Grupy Operacyjnej „Piotrk6w” w pierwszych dniach kampanii 1939 roku*, Warszawa 2012.

Zaborowski J., *Podchor6żowie generała Kleeberga*, Warszawa 1996.

Zaborowski J., *Żołnierze Generała Kleeberga. Imienne wykazy*, Warszawa 2004.

**Internet**

[www.straty.pl](http://www.straty.pl) [dostęp: 2.05.2016 r.].

## **War Stories of Cadets of the Independent Operational Group “Polesie”**

### **Keywords**

Cadets, Independent Operational Group Polesie, brigadier general Franciszek Kleeberg, 139 Poland campaign.

### **Summary**

The Independent Operational Group Polesie, commanded by Franciszek Kleeberg, with its organization based on the forces and resources in the area of the IX Corps District (Brest-on-the-Bug) grouped several hundred cadets. There was a close-knit group of cadets who were graduates of the last cadet course of the 20<sup>th</sup> and the 30<sup>th</sup> Infantry Division’s reserve. Just before the war started, they sent to Polesie garrisons for the purpose of training the young recruits. During the September campaign, they assumed the function of junior commanders of the “Kobryń” and “Brzoza” Divisions, as well as in the “Jasiolda” group. Cadets played an important role during the five-day struggle (1–5 October 1939) near Kock, Adamów, and Wola Gułowska, that ended with the capitulation of the group. Many of them later escaped captivity, participating in the underground fight against the invader.

## **Fähnriche der Selbstständigen Operationsgruppe „Polesie”. Ihr Schicksal während des Krieges**

### **Schlüsselworte**

Fähnriche, Selbstständige Operationsgruppe „Polesie”, Brigadengeneral Franciszek Kleeberg, Polnische Kampagne 1939

### **Zusammenfassung**

In der Selbstständigen Operationsgruppe „Polesie” des Brigadengenerals Franciszek Kleeberg, deren Organisation auf den Kräften und auf den Mitteln, die sich im Bereich OK IX (Brześć an Bug) befand, basierte, gab es einige hundert Fähnriche. Darunter gab es eine geschlossene Gruppe Fähnriche – Absolventen des letzten Kurses für Fähnriche der Reserve aus dem 20. und 30. Infanterieregiment, die erst kurz vor dem Krieg nach Polesie abgesandt wurden, um dort die jüngeren Jahrgänge auszubilden. Während der Septemberkampagne übernahmen sie die Funktion der Unteroffiziere in den Truppen „Kobryń” und „Brzoza”, sowie in der Truppenkonzentration „Jasiolda”. Die Fähnriche spielten eine wichtige Rolle während der fünftägigen Kämpfe (1–5. 10 1939) bei Kock, Adamów und Wola Gułowska, die mit der Kapitulation der Gruppe endeten. Viele von

ihnen flüchteten später aus der Kriegsgefangenschaft und schlossen sich dem Untergrundkampf an.

## **Военные судьбы войсковых курсантов Отдельной Оперативной Группы „Полесье”**

### **Ключевые слова**

Курсанты, Отдельная Оперативная Группа „Полесье», генерал бригады Фнацишек Клеберг, польская военная кампания 1939 года

### **Краткое содержание**

В Отдельной Оперативной Группе „Полесье” генерала бригады Францишка Клеберга, создание которой опиралось на силы и средства находящиеся на территории Округа IX Корпуса (Брест над Бугом), оказалось в то время около нескольких сотен курсантов польских войсковых училищ того времени. Среди них была также сплочённая группа курсантов – выпускников последнего курса «курсантов запаса» 20 и 30 пехотных дивизий, высланных в преддверии войны в полеские гарнизоны с целью обучения младших курсов. На протяжении сентябрьской военной кампании они выполняли функции нижнего командного состава в подразделениях дивизий «Кобрин» и «Бжоза» («Берёза»), а также в группировке «Ясьолда». Эти курсанты сыграли важную роль во время пятидневных боёв (1–5 X 1939 года) под населёнными пунктами Коцк, Адамов и Воля Гуловская, которые закончились капитуляцией Группы. Многие из них позже убежало из плена и принимали участие в подпольной борьбе с оккупантами.